ACTA ELBINGENSIA
KWARTALNIK NAUKOWY ELBLĄSKIEJ UCZELNI HUMANISTYCZNO-EKONOMICZNEJ
Prawo, Administracja, Bezpieczeństwo publiczne z. 13 2018, t. XXXVII, nr 2

Miron Kłusak*

GEOPOLITYCZNE UWARUNKOWANIA STATUSU PAŃSTWA DEMOKRATYCZNEGO. DOŚWIADCZENIA I WYZWANIA

Streszczenie: Polityka jest nieustannym dążeniem do przewagi, jest grą, a żadnej gry nie da się zagrać bezbłędnie. Demokracja, którą uprawia Europa, jest cały czas tylko szansą, nie ma gwarancji sukcesu. Dynamiczny układ wymaga nieustannych regulacji i umacniania instytucji, żeby w warunkach kryzysu mieć zdolność reagowania na nierównowagę i konflikt. Geopolityczna struktura Europy wymaga budowania potencjału, zdolności do rozwoju i przetrwania oraz osiągania zdolności obronnych. Zróżnicowana struktura nie pozwala wtłoczyć poszczególnych państw narodowych w strukturę federalną bądź w konfederację. Struktura europejskiej wspólnoty musi być dostosowana do aktualnych uwarunkowań, co wymaga starannej diagnozy oraz podejmowania adekwatnych decyzji i działań. Najsilniejsze Niemcy, państwo ubezpieczeniowe, ma w swojej „klauzuli wieczności" zapisaną strukturę federalną. Na gruncie wyboru wolności Europa musi budować geopolityczną strukturę silną i dynamiczną, zorientowaną na rozwój i kompromis, bo wolność jest kompromisem, a liberalizm jest strategią kompromisu.

Słowa kluczowe: geopolityka, demokracja, rozwój, konflikt, liberalizm.

Synopsis: Geopolitical conditioning for the status of democratic state. Experiences and challenges

* Dr hab., prof. EUH-E, Elbląska Uczelnia Humanistyczno-Ekonomiczna, Wydział Administracji i Nauk Społecznych, Katedra Prawa Konstytucyjnego.

Politics is a continuous tendency towards predominance, is a game which cannot be played without mistakes. Democracy which is practiced in Europe is only a chance with no guarantee of success. Dynamic arrangement needs improvements and regulations of institutions in order in crisis conditions, to obtain the ability of reacting against inequality and conflict. Geopolitical structure of Europe needs building potential for development and survival as well as gaining defense abilities. Various structure does not allow to place individual national states into federal or confederation structure. The structure of European community must be adjusted for updated conditioning which means careful diagnosis as well as adequate decision making and actions. The strongest Germany, a security state, has got federal structure in "eternity clause". On the basis of freedom choice Europe must build strong and dynamic geopolitical structure focused or development and compromise because freedom is a compromise, and liberalism is a strategy of compromise.

Keywords: geopolitics, democracy, development, conflict, liberalism.

Wstęp

Dominującą i bardzo dotkliwą właściwością początków XXI wieku jest narastający chaos i deficyt nowych idei. Z powodu narastającej degradacji, chaosu i stagnacji, kultura Zachodu staje się coraz bardziej kulturą absurdu. Demokratyczne wartości nie wskazują ani celu, ani drogi, doświadczenie elit nie nadąża za wymogami czasów, które coraz bardziej przyspieszają. Nie wiadomo dokładnie, jak reagować na zachwiania demokracji liberalnej, która traci zdolność definiowania priorytetów i reagowania na nierównowagę i konflikt. Zderzenie wymogów wynikających z różnego rodzaju poprawności z wyraźnie definiowanymi racjami stanu powoduje różnego rodzaju napięcia oraz spadające zaufanie do elit. Osią różnego rodzaju politycznych doktryn i paradygmatów jest w dalszym ciągu interes; dotyczy teorii polityki, teorii przemian strukturalnych, teorii stosunków międzynarodowych i wielu różnego rodzaju politycznych opcji. Refleksja teoretyczna nie nadąża za coraz bardziej przyspieszającą rzeczywistością realną, która nie poddaje się tradycyjnie formułowanym diagnozom.

Geopolityczne uwarunkowania

W geopolityce coraz trudniej o definiowanie adekwatnych priorytetów, co pozwalałoby orientować się na jakiś wyraźny sposób rozwoju i przetrwania. Interes i siła pokazują się jako czynniki przesądzające o geopolitycznych priorytetach. O końcu historii i końcu człowieka pisał Fukuyama i w tej sa-

mej sprawie zabiera głos wielu wybitnych myślicieli i wszyscy spotykają się na gruncie poglądów pokazujących, że wysoko rozwinięte cywilizacje Zachodu osiągnęły poziom świadomości, potwierdzający się na gruncie doświadczenia, że możliwości wyboru na drodze rozwoju wyraźnie pokazują, że budować należy w oparciu o wartości, bo wszystko przemija, a stabilność można osiągnąć, decydując się na wybór wolności jako wartości, dla której nie ma alternatywy. Na gruncie kultury wynikającej z wyboru wolności można kontynuować politykę, której celem jest dobrobyt, stabilność i bezpieczeństwo. W tym miejscu jest to jasne i wyraźne. Formuła nie jest zamykająca, wręcz wynika z niej, że rezultatem musi być różnorodność, bo każdy, kto decyduje się na ten bardzo trudny wybór, ale wybór optymalny, musi go budować i kroić według własnych potrzeb i możliwości i ponosić za to odpowiedzialność. Trudność z wyborem wolności polega na tym, że wolność jest kompromisem, wymaga rozumu, doświadczenia i zdolności do ponoszenia odpowiedzialności. Zawsze jest tylko szansą, nie ma gwarancji sukcesu.

Porządek wynikający z wyboru wolności jest trwale dynamiczny i zagrożony nierównowagą, ciągle wymagający regulacji, więc ciągle trzeba się go uczyć i za nim nadążać. Uczy rozumu w sposób uniemożliwiający mijanie się z odpowiedzialnością. Przystaje do trwale niedoskonałej ludzkiej natury; jest grą, stawką jest dobrobyt stabilność i bezpieczeństwa. Żadnej gry nie da się zagrać bezbłędnie i to jest nieustający test na rozum i zdolność do ponoszenia odpowiedzialności. Natura porządku wynikającego z wyboru wolności jest konkurencyjna, wymaga dotrzymywania zobowiązań i jest szkołą wiarygodności i zaufania, co skleja to wszystko, czego natura jest dynamiczna. I w to należy grać. Cywilizacje Zachodu – w świecie, którego natura jest trwale konkurencyjna, często konfrontacyjna – muszą orientować się na sojusze budowane w oparciu o wspólne wartości. Całe doświadczenie pokazuje, że tą opcją jest wybór wolności i równocześnie jest to kierunek i tylko kierunek, bo przyszłości nie da się przewidzieć. Zmusza to do budowania potencjału i zdolności do przetrwania w warunkach, jakie są, orientując się na wybory w danym momencie i w danych warunkach oraz dążąc do rozwiązań optymalnych, kierując się doświadczeniem oraz całym dorobkiem teorii polityki, geopolityki i geostrategii. Geostrategia jest dyscypliną zasługującą na szczególne uznanie, ponieważ ma zastosowanie w warunkach zagrożeń, kiedy w podejmowaniu decyzji i działań przydaje się udział ludzi o prawdziwym i sprawdzonym doświadczeniu, co chroni ich przed przekraczaniem granic własnych kompetencji, co często przydarza się uniwersyteckim teoretykom.

Wspólnota europejska musi uwolnić się od prostego zarządzania codziennością, do czego wystarcza administracja. Z powodu stagnacji traci zdolność do rozwoju i przetrwania. Nie może być ani wielką Lampeduzą otwartą na ratowania uchodźców, ani luksusowym domem starców z powodu starzejących się społeczeństw. Musi mieć granice i chronić własne terytorium i interesy jego obywateli. Doświadczenie USA, społeczeństwa trwale rasowo i etnicznie zróżnicowanego, pokazuje, że terytorialność i tożsamość są wartościami, które nie mogą być wystawiane na polityczne targowisko. Amerykanie mogliby ozłocić Meksyk, bo ich na to stać, ale są zmuszeni budować mur na południowej granicy, żeby obronić się przed inwazją ludzi z obszarów biedy i konfliktów, ponieważ wiedzą, że rezygnacja z kontroli na granicach i rezygnacja z ochrony własnej terytorialności i tożsamości, to gwarancja katastrofy.

Europa doświadczona dwiema wojnami światowymi oraz dwiema rewolucjami: faszystowską i bolszewicką, musi ciągle pamiętać o nieprzemijającym zagrożeniu kolektywizmem, do czego kluczem i wytrychem jest przywilej prowadzący do chaosu i zapotrzebowania na rządy silnej ręki. W warunkach demograficznej degradacji społeczeństw bogatej Europy i demograficznej eksplozji islamu łatwo wyobrazić sobie Europę jako ofiarę tego dynamicznego procesu. Dotkliwe są nie tylko różnice między wschodem i zachodem Europy i między południem i północą, ale w nieodległej przyszłości może się zdarzyć, że geopolityczną osią horyzontalną Śródziemnomorza może się stać zdominowana przez kulturę islamu Francja i ze wschodu Turcja, mająca ambicje przywództwa w świecie islamu. Na szczególną uwagę zasługuje sytuacja krajów Europy Środkowej i Wschodniej: z jednej strony zagrożone ograniczoną zdolnością do rozwoju, a z drugiej strony reagujące na tę niezdolność ewolucją w kierunku autorytarnym, żeby, pod hasłami suwerenności i niezawisłości, budować struktury autorytarne, pozwalające przypadkowym elitom na budowanie wpływów politycznych w oparciu o monopol i system polityczny bezalternatywny. Zmusi to kraje bogatego Zachodu do integrowania się we własnym gronie, ponieważ nie będą mogły ciągle dopłacać do maruderów i oczekiwać aż osiągną zdolność do rozwoju na poziomie krajów wysoko rozwiniętych. Coraz wyraźniej widać, że społeczeństwa źle zarządzane, o roszczeniowych elitach pasożytujących na mieniu państwa i dorobku swoich obywateli, nie podniosą się z biedy. Taki model rozwoju to kierunek na kołchoz, zarządzany przez mafię.

Wyzwania wynikające z konieczności nadążania za rzeczywistością realną zmuszają społeczeństwa Zachodu do integracji i budowania potencjału

i więzi w oparciu o to, co się sprawdziło. Sprawdził się wybór wolności jako wariant rozwoju najtrudniejszy, ale jedynie pozytywnie rokujący. Nie wiadomo dokładnie, w jakim kierunku należy iść, bo ciągle zmieniają się uwarunkowania. Rozum i doświadczenie to jedyne, co może być pomocne na drodze, której trzeba się trzymać. Rzeczywistości nie da się zaklinać i domagać się, żeby – na przykład z powodu doznanych w dziejach krzywd – mieć jakieś przywileje. Polityka jest grą i ciągle trzeba być „w treningu", żeby nadążać, żeby mieć zdolność do udziału w tej grze. Nie można liczyć, że słabość może być tytułem do przywileju. Polityka jest też grą zespołową i wymaga zdolności do ponoszenia odpowiedzialności. Każdy podmiot indywidualny jest częścią jakiejś załogi i nie może jej osłabiać. Polityka realizuje się na różnych poziomach i ciągle trzeba pamiętać o konieczności nadążania, żeby móc wziąć udział w grze. Udział musi być zasłużony. Gra jest konkurencyjna i rezultatem jest ranking zdolnych do udziału. Ten ranking oznacza również pewien poziom wiarygodności i zaufania. Na miejsce w rankingu trzeba sobie zasłużyć. Z tego wynika wiarygodność partnera i jego tytuł do uprawnień. Zawsze pożądanym partnerem jest ten, kto jest silny, odpowiedzialny i dobrze zorganizowany; zdolny do ponoszenia odpowiedzialności. Zawsze jest tylko szansa. W przyrodzie nie ma gwarancji sukcesu.

Demokratyczny model strategii rozwoju

Tym, co najbardziej zasługuje na uwagę, jeśli spojrzeć na politykę przez pryzmat teorii gier, jest przymus dążenia do optymalnych rozwiązań, co wymusza nowe pomysły i nowe idee. Nie można ulegać złudzeniu, że mogą być objaśnienia i odpowiedzi kategoryczne i jednoznaczne, ale nie należy też oczekiwać, że te skomplikowane teorie i strategie stworzą spójną całość w ramach nauk społecznych, ponieważ w tym celu zostały wymyślone[1]. Nie jest tak, że jednoznaczne objaśnienia zjawisk społecznych w nauce istnieją, tylko teoria gier nie jest w stanie ich objaśnić; po prostu bogactwo interakcji zachodzących w społeczeństwie jest tak ogromne, że wymyka się prostej logice oraz dokładności właściwej matematyce. Sama struktura konfliktu

[1] „Dla mnie idee teorii gier – fascynujący Dylemat Więźnia, elegancki schemat arbitrażowy Nasha, subtelne zbiory stabilne von Neumanna-Morgensterna, gra aksjomatów i procedur wartości Shapleya – są same przez się ekscytujące i nie odstrasza mnie fakt, że nie objaśniają one jednoznacznie zjawisk społecznych, do modelowania których zostały wymyślone", Ph. D. Straffin: *Teoria gier.* Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 274.

i kooperacji jest skomplikowana i różnorodna, dążenie zaś do realizacji własnego interesu może się okazać sprzeczne z interesem społecznym i często to się zdarza. Kierowanie się interesem nie jest naganne w warunkach państwa, prawa pod warunkiem, że mieści się w ramach obowiązujących uregulowań i procedur. Teoria gier jest pożyteczna, ponieważ może być stosowana do tworzenia modeli wyjątkowo złożonej rzeczywistości realnej. „Matematyczna analiza indeksów siły i metod alokacji pozwala usystematyzować złożoną logikę pojęcia siły w naukach politycznych oraz pojęcie sprawiedliwości w ekonomii dobrobytu" – zauważa autor teorii gier Philip D. Straffin[2]. Walorem matematycznej analizy jest jasność w sprawie dogmatu: są pytania, na które nie ma możliwości sformułowania jasnych odpowiedzi. Żadne twierdzenie nie może być dogmatem. Sprawiedliwość w grze realizuje się prosto: wygrywa ten, kto w danych warunkach, przy obowiązujących regułach, zrealizował swoją strategię, uzyskując optymalną wartość gry. W wymiarze społecznym John Rawls czy Andrzej Walicki proponują optymalizację minimum, co jest formułą równie zgrabną, jak i optymalną. Takie ujęcie jest propozycją reguły, a nie rozwiązaniem. Rozwiązanie musi być zawsze adekwatne do określonych warunków, miejsca i czasu.

Wymóg strategii jest coraz bardziej wyraźny w miarę, jak coraz bardziej komplikują się reguły gry i wzrasta ilość informacji, które muszą być wzięte pod uwagę dla właściwej diagnozy, dla właściwej oceny sytuacji, co okazuje się niezbędne do podjęcia optymalnej i adekwatnej decyzji. Podmioty, które biorą udział w grze, nie mogą stracić panowania nad swoją sytuacją, ponieważ wypadają wówczas z gry, a to oznacza straty. W polityce łączy się to z koniecznością decentralizacji, w miarę jak podmioty osiągają wyższy poziom dojrzałości i są w stanie, na swoim poziomie, w coraz większym zakresie ponosić odpowiedzialność. Władza, administracja, podmioty gospodarcze są zmuszone poszukiwać ciągle nowych pomysłów nowych idei, które umożliwią im reagowanie na jakościowo nowe sytuacje; muszą ciągle na nowo definiować swoje strategie. Obywatelowi jest potrzebna jasność uregulowań, co umożliwia mu przewidywanie konsekwencji swoich zachowań, decyzji i działań.

Społeczeństwa dojrzewają, osiągają coraz wyższy poziom świadomości prawnej, są coraz lepiej wykształcone i muszą coraz więcej oczekiwać od władzy, przede wszystkim kompetencji i zdolności ponoszenia odpowiedzialności. Władza musi definiować społecznie czytelne strategie, zrozu-

[2] *Ibidem.*

miałe dla obywateli, którzy muszą dostosowywać swoje decyzje i działania do obowiązujących uregulowań i procedur. Potrzebne są reguły i zasady, ponieważ ludzie nie lubią kojarzyć wolności z odpowiedzialnością, co musi oznaczać wynikającą z tego dyscyplinę, bez której nie jest możliwa żadna organizacja ani efektywność. Przymus okazuje się konieczny, ale jest to przymus dotrzymywania dobrowolnie podjętych zobowiązań; bez tego demokracja nie może funkcjonować. Tego się nie da zakwestionować, ale z demokracji można przejąć mechanizm większościowy i za jego pomocą budować dobrowolnie uciążliwy i absurdalny system; jest to niezwykle proste, logiczne i skuteczne. Wygrywa interes i siła, a mniejszość domagająca się respektu dla swojego statusu słyszy od większości, która ma siłę: „mów do mnie jeszcze".

Napis nad wejściem dla zawodników na korty Wimbledonu głosi: „Człowiek musi umieć stanąć w obliczu Zwycięstwa i Klęski, i obie te ułudy traktować jednakowo". Wielcy w sporcie zwyciężają, ponieważ swój talent wspierają ciężką pracą, perfekcyjną organizacją, dyscypliną i konsekwentnie realizowaną strategią obliczoną na sukces.

Problem współpracy i konfliktu, rozumienia sprawiedliwości ciągle wymaga nowych idei i sceptycyzmu wobec już osiągniętych dokonań. Nie można liczyć na proste odpowiedzi; upraszczanie oznacza mijanie się z prawdą. Ciągle wszystko wymaga redefinicji, ponieważ naturalnym rezultatem podejmowanych decyzji i działań są nowe jakości, nowe interesy i nowe motywacje, co z kolei ciągle wymaga nowych adekwatnych pomysłów i idei. Społeczeństwa o wyższym poziomie rozwoju zauważają, że większy jest pożytek z unikania konfliktu i konfrontacji oraz z dążenia do współpracy niż z rozwiązań siłowych, ale siła i potencjał zawsze są niezbędne, ponieważ sprzyjają dialogowi i odstraszają od konfrontacji, unaoczniając, że rozum i doświadczenie pozwalają z każdej sytuacji znaleźć wyjście bez użycia siły. Takie podejście oznacza optymalizację strategii. Podejmowanie decyzji i optymalnych rozstrzygnięć wymaga właśnie rozumu i doświadczenia.

Nikomu dotąd nie udało się znaleźć sposobu na wyciągnięcie biedaka z biedy, więc prawdopodobnie takiego sposobu nie ma. Tylko Charlie Chaplin zarobił miliony, udając biedaka. To się już nigdy nie powtórzyło. Nie ma lepszej metody na aktywizacje i motywacje niż prawdziwy brak środków, dotyczy to jednak ludzi mających zdolność ponoszenia odpowiedzialności. Spora część ludzi robi z niedołęstwa i nieodpowiedzialności sposób na życie, epatując doznanymi krzywdami, za które zawsze jest winny ktoś inny i domagając się wyrównania krzywd. Ta kategoria ludzi

staje się znakomitą klientelą ugrupowań radykalnych, które politycznie są w stanie zagospodarować ich resentymenty dla zapewnienia sobie korzyści za obiecankę złożoną biedakom w sprawie wyrównania ich krzywd za polityczne poparcie w wyborach. A ponieważ tonący nawet brzytwy się chwyta, więc polityczni oszuści zwykle wygrywają. Wystarczy nie mieć skrupułów. Równocześnie jednak tego społecznego demobilu i ludzi wypadających na margines z powodów losowych społeczeństwo musi wziąć pod uwagę, stawiając na maksymalizacje minimum, co teoretycznie zdefiniował Rawls czy Walicki. W strategii rozwoju muszą być przewidziane metody walki z biedą i odrzuceniem. Niestety przestrzeń publiczna nie jest obszarem, w którym mamy do czynienia z interakcjami racjonalnych uczestników. Dążenia do osiągnięcia przewagi powodują, że często wygrywa zasada *catch-as-catch-can*. Teoria gier, jedna z najstarszych teorii dotyczących strategii, jest najbardziej dojrzałą częścią teorii decyzji. Pozwala wyjaśniać i rozumieć to, co jest rezultatem nigdy do końca nieodgadnionych motywów, którymi kierują się ludzie, dążąc do zrealizowania swoich aspiracji i interesów. Teoria gier jest po prostu matematyczną teorią konfliktu, który wszechstronnie wyjaśnił Ralf Dahrendorf[3].

W warunkach rozwiniętych demokracji zachodnich, do których Polska aplikuje, synonimami nowoczesności i dojrzałości są zdolność do zmiany, modernizacji, demokratyzacji oraz zdolność do realizacji świeckiego modelu społeczeństwa[4]. Jednak współcześnie nie można mówić o tryumfie idei rozwoju, ponieważ nie ma dostatecznie skutecznych mechanizmów reagowania na konflikty i konfrontacje oraz utrzymywania równowagi i stabilności niezbędnej dla rozwoju. Zagrożenia i konflikty oraz terroryzm narastają, zwiększa się również brak poczucia bezpieczeństwa obywateli i troski o ich sprawy. Rozwiązania w najważniejszym dla ludzi obszarze idą w kierunku bezpieczeństwa kosztem wolności. Przez cały czas terytorium – obszar, na którym ludzie są u siebie – jest dla nich najważniejszy. Dotyczy to w takim samym stopniu jednostki, jak i narodu. Terytorium jako suwerenny obszar pozwala zarówno jednostce, jak i społeczeństwu suwerennie decydować o swoich sprawach. Rozwijać się może tylko człowiek wolny, który jest w sta-

[3] R. Dahrendorf, *Nowoczesny konflikt społeczny*, wyd. Czytelnik, Warszawa 1993.

[4] B. Badie, *Le developpement politique*, Economica, Paris 1994., s. 213–215. Bertrand Badie jest uniwersyteckim profesorem w paryskim Instytucie Studiów Politycznych. Ze znaczących jego publikacji można wymienić: *Socjologie de l'Etat*. Grasset 1979; *Culture et politique*. Paris 1983; *Le deux Etats*. Fayard 1987; *Politique compare'e*, PUF, 1999; *Le retournement do monde*. Alloz 1992; *l'Etat importe*. Fayard 1992.

nie suwerennie decydować o swoich sprawach. Bez wolności nie można być obywatelem, można być tylko poddanym.

Wysoko rozwinięta Europa respektuje nadrzędność wymogu rozwoju, mając świadomość, że daje to środki na inwestycje i rozwiązywanie problemów, co zawsze wymaga kapitału. Osią europejskiej strategii jest integracja i budowa potencjału, który zwiększy poziom suwerenności Europy i pozwoli jej być równorzędnym partnerem w globalnej geopolityce, geoekonomii i geostrategii.

Wymóg bezpieczeństwa

Wielobiegunowa struktura bezpieczeństwa, powodująca rozproszenie sił na świecie, powoduje niebezpieczeństwo destabilizacji tradycyjnej globalnej hierarchii geopolitycznych priorytetów. Stany Zjednoczone są nadal siłą dominującą pod względem gospodarczym, technologicznym i militarnym. Dysponują największą gospodarką, a ich budżet wojskowy jest większy niż suma innych budżetów wojskowych pozostałych państw, a siły zbrojne mają możliwość reagowania w skali globalnej[5]. Ciężar geopolitycznych priorytetów uległ przesunięciu w rozległy obszar Oceanu Spokojnego, koncentrując się w obszarze Morza Południowochińskiego. Konflikty regionalne i lokalne w Afryce, na Bliskim Wschodzie i w Średniej Azji póki co, nie rokują pozytywnie. Europa zależy od własnej zdolności do reagowania na chaos, stagnację i zagrożenie bezpieczeństwa. Unia Europejska mogłaby walczyć o pozycje numer dwa na świecie, ale wymagałoby to budowania bardziej zwartego sojuszu politycznego i zwiększenia możliwości obronnych. Kraje Zachodu są „na przymusie". Szansą jest budowanie w skali globalnej sojuszu opierającego się o tradycyjne wartości wynikające z wyboru wolności. Przykład Unii Europejskiej i sojuszu NATO pokazuje, że społeczeństwom kulturowo bliskim, respektującym podobne wartości, znacznie łatwiej porozumiewać się w sprawie sojuszów cywilnych i wojskowych oraz budować wspólny potencjał opierający się o wybór wolności i wynikający z tego porządek. Wywołuje to efekt synergii na różnych poziomach. Sojusze wymagają kompromisów, a porządek liberalny opiera się o kompromis, bo wolność jest kompromisem. Europa wydaje się obszarem o sprzyjających

[5] Z. Brzeziński. *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013., s. 33.

warunkach dla integracji, jednak wyraźne różnice w poziomach rozwoju cywilizacyjnego okazują się barierą trudną do pokonania, bo nie chodzi tylko o interesy. Kraje zapóźnione w rozwoju nie nadążają, wykazują skłonność do zachowań nieracjonalnych, a ich elity dążą do wyciągnięcia maksimum korzyści z integracji, nie wykazując dostatecznie wysokiego poziomu determinacji w ponoszeniu kosztów budowania wspólnoty. Lokalne elity dążą do uwłaszczania się na zasobach państwa i mieniu obywateli, żeby zapewnić sobie możliwie długi okres sprawowania władzy, co elitom daje wymierne profity. Obiecują wysiłki na rzecz integracji, zdając sobie sprawę, że z powodu nieudolności nie są w stanie sprostać wymogom budowania wspólnoty oraz kosztom tego procesu. Mając władzę, dążą do zdobycia pozycji monopolisty, żeby przy pomocy zmian ustrojowych budować porządek sprzyjający interesom partyjnych elit.

Polska jest jednym z przykładów podążania taką właśnie drogą, która jest wręcz gwarancją katastrofy, za którą zapłaci społeczeństwo. Elity pasożytujące na zasobach państwa i mieniu obywateli powodują, że z powodu niedołęstwa i niepoczytalności elit ludzie, nawet jak się zapracują, to nie podniosą się z biedy. Również w takiej sytuacji zaprzepaszczone zostaną szanse na postępy w integracji ze wspólnotą europejską. Opóźnienia w procesie integracji politycznej skutkować będą również rozluźnianiem więzów atlantyckiej wspólnoty obronnej. Bardzo wyraźnie widać jak ważną rolę odgrywa przywództwo polityczne i jak ważna jest obywatelska edukacja, która pozwala/lub nie na trafne diagnozowanie sytuacji politycznej i popieranie politycznej opcji w danym momencie pozytywnie rokującej. Niski poziom edukacji obywatelskiej skutkuje biernością elektoratu oraz nietrafnymi diagnozami, niepozwalającymi na trafne rozeznanie tego, co dzieje się na scenie politycznej.

W dynamicznym i konkurencyjnym świecie Europie potrzebna jest silna gospodarka oraz zdolność elit przywódczych do reagowania na nierównowagę, zagrożenia bezpieczeństwa oraz dbanie o terytorium i interesy jego obywateli. Musi to oznaczać blokadę bezwarunkowej imigracji, pilnowanie granic zewnętrznych wspólnoty oraz staranne definiowanie priorytetów w obszarze geopolityki, geoekonomii i geostrategii. Wprawdzie Zbigniew Brzeziński wiele uwagi poświęca konieczności zbliżenia Europy z Rosją i Turcją, jednak oba te kraje w sposób coraz bardzie zdecydowany hołdują aspiracjom mocarstwowym[6]. Obie imperie – Rosja z prawosławiem pod rękę, a Turcja z islamem – dążą do budowania potęgi suwerennej, nie licząc się z kosztami.

[6] *Ibidem*, s. 182–211.

Podsumowanie

Kraje Zachodu ze Stanami Zjednoczonymi na czele, respektując podobne wartości i wynikający z tego porządek liberalny, są w stanie osiągać postępy w procesie budowania wspólnoty gospodarczej i obronnej. Demokracja i gospodarka rynkowa oraz zbliżony poziom rozwoju cywilizacyjnego sprzyjają geopolitycznym sojuszom i definiowaniu priorytetów polityki obronnej. Europa jest przykładem sytuacji sprzyjającej integracji i jedynym problemem jest niedojrzałość i egoizm politycznych elit w niektórych krajach, dla których wszelka aktywność podporządkowana jest partyjnym interesom i utrzymaniu władzy, a społeczeństwa tych państw nie mają dostatecznej zdolności czytania tego, co dzieje się na scenie politycznej i reagowania na zagrożenia i konflikty. Szansą jest determinacja krajów starej Europy, która ma świadomość konieczności podążania drogą rozwoju i postępów w integracji politycznej. Społeczeństwa cywilizacyjnie dojrzałe mają świadomość, że nie ma alternatywy dla wyboru wolności i tą drogą należy iść, mimo że nie wiemy dokładnie dokąd nas zaprowadzi.

Bibliografia

Badie B., *Le developpement politique*, Economica, Paris 1994.

Brzeziński Z. *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013.

Dahrendorf R., *Nowoczesny konflikt społeczny*, wyd. Czytelnik, Warszawa 1993.

Straffin Ph. D., *Teoria gier*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.